

BIBLICUM ŚLĄSKIE

II EDYCJA

Wykład 40 - Dzieje Apostolskie

Główne tematy teologiczne

W Dziejach Apostolskich akcent spoczywa na historii kerygmatycznej. Zatem teraz należy omówić teologię tego dzieła. Zwykle czyni się to w klasycznym kluczu, sięgając do poszczególnych wielkich tematów teologicznych, takich jak eschatologia, chrystologia itd. Lepiej jednak jest spojrzeć na Dzieje Apostolskie i w ramach głównych myśli jakie powracają w tym dziele, a tematy teologiczne same się ukażą.

1. Kontynuacja historii zbawienia

Od Conzelmanna zauważano, że całe dzieło Łukasza ukazuje kontynuację historii zbawienia. Jest to historia, która nieustannie jest w toku i nieustannie się rozwija zmierzając ku pełnej realizacji na końcu czasów. Łukasz ukazuje rozwój historii zbawienia poczynając od proroków, a zatem od zapowiedzi, przez realizację w osobie Jezusa Chrystusa, aż po jej dopełnienie w czasie Kościoła. Czas, który jest nie tylko dalszą realizacją, ale jest już jakby ostatecznym dopełnieniem historii zbawienia. Już bowiem w Ewangelii według św. Jana nasiloną działalność Ducha Świętego jest znakiem eschatologicznym. Wyraźnie jest to powiedziane w Pierwszej mowie Piotra. Czas Kościoła jest czasem ostatecznej realizacji, gdyż Jezus w dalszym ciągu kontynuuje swoją działalność, jako Jezus Niebieski. Czyni to przez swoich uczniów. Mówił o tym również Paweł: *...Mesjasz (...) głosić będzie światło zarówno ludowi, jak i poganom* (Dz 26,23).

Z analizy dzieła Łukasza i całego NT można powiedzieć, że teksty mesjańskie (Ps 2 i Ps 110) nie osiągnęły jeszcze pełnej realizacji¹. Z punktu widzenia teologicznego wszystko zostało poddane, nie ma nic niepoddanego. Zakładamy to. Jezus jest wywyższony po prawicy Ojca, więc jest Panem całego wszechświata. Jednak w sensie dosłownym jest inaczej. Mówi o tym Łukasz w Dz 4,25-26, nawiązując do Ps 2: *...narody się buntują (...) i władcy spiskują wraz z nimi przeciw Panu i przeciw Jego*

¹ Psałmy te są najczęściej cytowanymi tekstami Starego Testamentu w Nowym. Na przykład: *Twych wrogów położę jako podnózek pod Twoje stopy* (Ps 110,1; por. też Ps 8,7).

Pomazańcowi (Ps 2,1-2). Ten Psalm Mesjański, który faktycznie realizuje się w osobie Jezusa Chrystusa, dosłownie jednak nie osiąga pełnej realizacji, bowiem również dzisiaj jesteśmy świadkami jak *burzą się narody (...) i władcy spiskują wraz z nimi przeciw Panu i przeciw Jego Pomazańcowi* (Dz 4,25-26). Pełna realizacja będzie miała miejsce na końcu czasów, kiedy Chrystus przyjdzie powtórnie wszystko zostanie poddane pod Jego stopy i wszyscy, bez wyjątku, uznają go Panem. Zbawieni z radością, potępieni z przykrością, że nie rozpoznali Go wcześniej. Zatem czas Kościoła jest zmierzaniem ku pełnej realizacji, która nastąpi dopiero na końcu czasów. My jesteśmy świadkami tego rozwoju. Jako przykład można przytoczyć autora *Listu do Hebrajczyków*: *Wszystko poddałeś pod jego stopy, Ponieważ zaś poddał Mu wszystko, nic nie zostawił nie poddanego Jemu. Teraz wszakże nie widzimy jeszcze, aby wszystko było Mu poddane* (Hbr 2,8). A zatem czas Kościoła to już czasy ostateczne. Łukasz w Dz 2,17 poddaje małej przeróbce proroctwo Joela: *kai estai [meta tauta]² en tais eschatais hēmerais* (dodane przez Łukasza - por. Jl 3,1). A zatem w *ostatecznych dniach, w ostatecznych czasach* dojdzie do wylania Ducha. Wylanie Ducha już nastąpiło w dniu Pięćdziesiątnicy, a zatem czasy ostateczne już się zaczęły. Tyle, że ich realizacja trwa nieustannie aż do całkowitego wypełnienia w czasie powtórnego przyjścia Pana.

Ten rozwój historii zbawienia został podzielony przez Conzelmana na trzy okresy: Starego Przymierza, czas Jezusa (punkt zwrotny historii zbawienia) i czas Kościoła (Jezus obecny w dalszym ciągu prowadzi swoją działalność przez uczniów). Nawet jeśli Łukasz, w kompozycji swego dzieła, takiego podziału nie zamierzył, to jednak jest on faktem. Wszystko, co ma miejsce w tej historii dzieje się z woli Boga. Nic nie wymyka się spod Jego kontroli (por. Dz 2,23 : *..tego Męża, który z **woli postanowienia i przewidzenia Bożego** został wydany, przybiliście rękami bezbożnych do krzyża i zabiliście*). Wszystko było zapowiedziane, przewidziane (nawet śmierć Chrystusa, która mogłaby podważać jego mesjańskość i Bóstwo) i realizuje się. Stąd często mówi się, że Łukasz w swoim dziele stosuje schemat: zapowiedź - realizacja, obietnica - wypełnienie.

W tym miejscu obecny jest temat eschatologii, a także chrystologii i eklezjologii.

² Tak Kodeks Watykański. W 27 wydaniu Nestle-Aland nie przyjęte, jako właściwa lektura.

2. Kościół, jako wspólnota misyjna i jego orędzie

Orędzie Kościoła można by zreasumować w ten sposób, powołując się na słowa Piotra: *Niech więc cały dom Izraela wie z niewzruszoną pewnością, że tego Jezusa, którego wyście ukrzyżowali, uczynił Bóg i Panem. i Mesjaszem* (Dz 2,36). Jezus w dalszym ciągu prowadzi swoją działalność. To nie uczniowie są autorami misji, lecz Jezus. Paweł w swojej mowie stwierdza, że *Mesjasz ma cierpieć, że pierwszy zmartwychwstanie, że głosić będzie światło zarówno ludowi, jak i poganom* (Dz 26,23). Zatem jest tu mowa o Jezusie i ziemskim i niebieskim, który kontynuuje swoje dzieło.

W centrum orędzia chrześcijańskiego w Dziejach Apostolskich znajdują się dwa wydarzenia. Zauważamy je już w mowie Piotra w dniu zesłania Ducha Świętego. Są to teksty udowadniające mesjańskość i Bóstwo Jezusa. Jeden zapowiadający zmartwychwstanie, a drugi wywyższenie. A zatem w centrum całego przepowiadania jest zmartwychwstanie i wywyższenie Mesjasza - Jezusa Chrystusa. Tutaj przy okazji mówi się, że tylko w Jego imieniu otrzymuje się odpuszczenie grzechów, że On jest Tym, który zsyła Ducha Świętego. Wszystko dokonuje się w imię Jezusa Chrystusa.

Misyjność Kościoła wynika ze słów Chrystusa: *...ale gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi* (Dz 1,8). Zatem, jeszcze przed wniebowstąpieniem Jezusa, apostołowie mieli wyraźny nakaz powszechności misji, misji aż po krańce ziemi. Pierwotnie, można powiedzieć, bardzo mozolnie rozwijała się ta misja. Potrzeba było pewnego czasu, trudno określić jak długiego, aby nabrała ona większego rozmachu. Dopiero bowiem od Dz 8 możemy mówić o pełnej realizacji tego zadania. Kiedy to Filip dociera do Samarii (por. Dz 8,5), a później nawraca Etiopczyk (por. Dz 8,27-38); a Szymon-Piotr nawraca Korneliusza (por. Dz 10,1-48). W tym kontekście nie przez przypadek mówi się o nawróconych w Samarii i nawróconym Etiopczykowi. Pierwsi, najbliżsi Izraelitom. Łukasz wprawdzie nazywa ich cudzoziemcami, jednak nie byli oni uważani za pogan w sensie ścisłym. Drugi, poganin etiopski, który był rzezańcem, eunuchem; nie mógł być nawet prozelitą. Bowiem tacy byli wyłączeni z ludu Bożego. Izajasz dopiero zapowiada, że w przyszłości będą mieli udział w królestwie Bożym. Jest on jakby przeciwieństwem Samarytan. Reprezentuje kraje najbardziej odległe. Etiopia była uważana, co widać również w dziełach Homera, za krańce ówczesnego świata. Jest to, w Dziejach Apostolskich zapowiedź tego, co ma nastąpić (por. Dz 1,8).

Rozwój misji Kościoła, w Dziejach Apostolskich ma charakter tryumfalny. Misja Kościoła bezustannie spotyka się z opozycją, tak ze strony świata żydowskiego,

jak i pogańskiego. Od początku widzimy władze Świątyni, Sanhedryn, uczonych w Prawie, którzy sprzeciwiają się, pojmanie pierwsze, drugie, grożą śmiercią. Przeradza się to wreszcie w prześladowanie, umęczenie Szczepana, ścięcie Jakuba. Tutaj opozycja staje się tak mocna, że uczniowie stają się męczennikami. Nic jednak nie dzieje się przez przypadek. Ta opozycja w Dziejach wydaje się wręcz elementem koniecznym dla rozwoju misji Kościoła. Kościół, o tyle cierpi prześladowanie, o ile pozostaje wierny swojej misji. To zostało zapowiedziane przez Jezusa: *Lecz przed tym wszystkim podniosą na was ręce i będą was prześladować. Wydadzą was do synagog i do więzień oraz z powodu mojego imienia wlec was będą do królów i namiestników* (Łk 21,12). I bezustannie realizuje się to w Dziejach Apostolskich i w misji Kościoła: *...przez wiele ucisków trzeba nam wejść do królestwa Bożego* (Dz 14,22). Jest to pewna konieczność. Można jedynie zastanawiać się dlaczego właśnie prześladowanie nią jest. Z jednej strony, można *a priori* założyć, że doprowadza do oczyszczenia Kościoła i umocnienia się wiary. Z drugiej strony, przyczynia się do rozwoju Ewangelii w sensie przestrzennym. Wielkie prześladowanie, jakie jest opisane w Dz 8 sprawiło, że *wszyscy, z wyjątkiem Apostołów, rozproszyli się po okolicach Judei i Samarii* (Dz 8,1). Konsekwencją tego było przepowiadanie Ewangelii na terenach Judei i Samarii: *Ci, którzy się rozproszyli, głosili w drodze słowo. Filip przybył do miasta Samarii i głosił im Chrystusa* (Dz 8,4-5). Prześladowanie zatem ma swoją pozytywną stronę. Co więcej w Dz 11,19 jeszcze raz powróci się do tego: *Ci, których rozproszyło prześladowanie, jakie wybuchło z powodu Szczepana, dotarli aż do Fenicji, na Cypr i do Antiochii, głosząc słowo samym tylko Żydom*.

W Dz 12 prześladowanie jest tak wielkie, że wydaje się zagrożone istnienie Kościoła. Jest to punkt kulminacyjny. Jakub, jako pierwszy z Apostołów został ścięty, Piotr dostał się do więzienia. Wspólnota była zagrożona w najwyższym tego słowa znaczeniu. Bowiem w Dz 8 wszyscy się rozproszyli, ale Apostołowie pozostali w Jerozolimie. Natomiast teraz to sięga samych Apostołów. Kiedy sądząc po ludzku wydaje się niemożliwe inne rozwiązanie nagle w cudowny sposób dokonuje się interwencja Nieba. Chrześcijanie zgromadzeni na modlitwie za Piotra, kiedy służąca mówi im, że Piotr jest u drzwi, mówią do niej: *Bredzisz* (Dz 12,15). W sytuacjach najbardziej tragicznych widać najwyraźniej Boską protekcję. To każe uczniom uświadomić sobie, że dzieło ewangelizacji nie jest dziełem ich lecz samego Jezusa - Mesjasza, który je prowadzi.

3. Paganie i ich włączenie do wspólnoty Kościoła

Dzieje Apostolskie w wielu miejscach odzwierciedlają wielkie napięcie do jakiego dochodzi w pierwotnym Kościele z powodu pierwszych wyznawców pochodzących z pogaństwa. Zapowiadał to Jezus: *...ale gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi* (Dz 1,8). Dla Apostołów i uczniów było rzeczą oczywistą, że misja ma charakter powszechny i musi objąć także pogan. Ale pierwotnie rozwija się ona tylko w Jerozolimie. Jest głoszona przez Żydów i tylko dla Żydów. W dniu zesłania Ducha Świętego znajdują się co najwyżej prozelici, ale nie mamy jeszcze do czynienia z poganami. Dopiero później misja dociera powoli i z wielkim trudem do pogan. Widzimy to w epizodzie z Korneliuszem (Dz 10). Kiedy Piotr widzi prześcieradło z różnymi czworonożnymi zwierzętami i słyszy: *Zabijaj, Piotrze, i jedz!* Odpowiada: *O nie, Panie! Bo nigdy nie jadłem nic skażonego i nieczystego.* Następnie słyszy odpowiedź: *Nie nazywaj nieczystym tego, co Bóg oczyścił.* Ale Piotr i tak się wzbrania (por. Dz 10,13-16).

Widać jak trudno było pierwszym uczniom zrozumieć na jakich zasadach miała się odbywać misja do pogan. Byli przekonani, że jest to wola Boga, bo była ona zapowiedziana już w Starym Testamencie. Ma się ona dokonać nie dlatego, że orędzie zbawienia zostało odrzucone przez Żydów. Nie jest ona przypadkiem, gdyż była wpisana w plany Boże już znacznie wcześniej. Najprawdopodobniej jednak myśleli, że będzie to dokonywało się w taki sposób, że ci, którzy będą chcieli stać się chrześcijanami najpierw będą musieli przyjąć Prawo. Okazuje się, że kierunek jest odwrotny. Uczniowie wzbraniają się, stawiają takiej sytuacji opór: *Kiedy Piotr przybył do Jerozolimy, ci, którzy byli pochodzenia żydowskiego, robili mu wymówki: „wszedłeś do ludzi nieobrzezanych - mówili - i jadłeś z nimi”* (Dz 11,2-3). Piotr dopiero zaczął im wyjaśniać, że to co się stało było wolą Boga.

Widać, że Kościół pierwotny był zaskakiwany działaniem Ducha Świętego i zatwierdza to, co już za Jego sprawą się dokonało. Ciągłe powraca pytanie o naturę Kościoła. Łukasz z pewnością dostrzega żydowskie korzenie Kościoła. Szczególnie G. Lohfink podkreśla nieokreśloność czasu powstania Kościoła. Termin *hē ekklesia* w Dziejach Apostolskich pojawia się dopiero w 5 rozdziale (w. 11), gdzie jest mowa o Ananiaszu i Safirze. Kościół, jaki przedstawia Łukasz nie oczekuje od Żydów zerwania z Tradycją, ale też od pogan nie wymaga przestrzegania Prawa. Na tak zwanym soborze Jerozolimskim osiągnięto mądry kompromis: poganie zostali zwolnieni z obrzezania, ale zostają zobowiązani do zachowania czterech klauzul, mniej ważnych od obrzezania.

Chodziło o obustronne ułatwienie wejścia do Kościoła, tak poganom, jak i ortodoksyjnym Żydom, zwłaszcza by nie urazić tych ostatnich. Zachowania postanowień soboru Jerozolimskiego miał dopilnować sam Paweł (por. Dz 16,4). Dotyczyły one (klauzule Jakubowe) zwłaszcza mieszkańców Syrii i Cylicji (por. Dz 15,23b-29).

4. Styl pierwotnego Kościoła

Można sądzić, że to, co zostało opisane przez Łukasza (por. np. Dz 2,42-47; 4,32-36) jest tylko ideałem. Szczególnie chodzi o sumaria przedstawiające pierwszych chrześcijan żyjących we wspólnocie dóbr, nauce Apostołów i miłości. Ideał nie do osiągnięcia. Ciekawe jest, że nie ma tu nakazu naśladowania. Po prostu jest to jedyna droga.

Na przykład opis zawarty w Dz 4,32-36 z jednej strony zawiera pełen ideałów obraz Kościoła. Z drugiej strony, zaraz następny fragment, to opis epizodu z Ananiaszem i Safirą, którzy sprzedali swoją posiadłość, ale część zapłaty odłożyli dla siebie. W konsekwencji otrzymują zapłatę, jaką jest śmierć (Dz 5,1-5). Wspólnota dóbr nie jest warunkiem *sine qua non*. Również po sprzedaży była to ich własność i jeżeli chcieli oddać swój majątek, to nie powinni byli oszukiwać. Może sprzedaż dóbr wiązała się z prestiżem we wspólnocie. Nie zawsze to co w teorii wydaje się najlepszym rozwiązaniem jest w praktyce najlepsze. Powyższy stan w praktyce prowadził do nadużyć, być może była to zbyt wysoko postawiona poprzeczka.

Na koniec należy wspomnieć o określeniach, które odnosiły się do hierarchii Kościoła i samych wiernych. *Hoi episkopoi*; tego określenia Paweł używa mówiąc do starszych Efezu (Dz 20,28). *Hoi prezbyteroi* oznacza „starszych” (Dz 4,5.8.23; 6,12; 23,14; 24,1; 25,15). Wierni zaś, po raz pierwszy zostali nazwani chrześcijanami w Antiochii (por. Dz 11,26).